

Krystian Waligóra

ORCID: 0009-0006-8886-9684

E-mail: waligorakrystian@gmail.com

Proces Rudolfa Hössa przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze

Streszczenie

Artykuł dotyczy procesu Rudolfa Hössa, komendanta niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Ważnym aspektem pracy jest dualizm oceny oskarżonego. Z jednej strony poznajemy Hössa na podstawie wydanej przez niego autobiografii, z drugiej, z opracowań, w których przywoływano wypowiedzi byłych więźniów. Ważnym materiałem źródłowym jest stenogram z przesłuchania Hössa przez prokuratorów oraz obrońców. Celem artykułu jest przedstawienie historycznych faktów dotyczących roli komendanta Auschwitz w całym procederze niemieckiego ludobójstwa oraz ukazanie skali zbrodni popełnionych w obozie. Autor artykułu przedstawia konsekwencje nazistowskiej ideologii, mechanizmy działania obozów koncentracyjnych i buduje świadomość historyczną oraz pamięć o ofiarach. Analizuje postawę Hössa, przytaczając jego tłumaczenia oraz naprzemienny brak skruchy i próby usprawiedliwiania się. Analiza ta skłania do zastanowienia się nad granicami człowieczeństwa oraz pokazuje, do czego może prowadzić nienawiść, propaganda i dehumanizacja.

Słowa kluczowe

proces norymberski, Rudolf Höss, Auschwitz-Birkenau, holokaust, zbrodnie nazistowskie, zbrodniarze wojenni, obozy zagłady, ludobójstwo

Wstęp

Pod koniec 1944 roku stało się jasne, że III Rzesza nie znajdzie się w gronie zwycięzców II wojny światowej. Wówczas niemieckie dowództwo liczyło, że wojna zakończy się bez rozstrzygnięcia wyniku, ale kolejne porażki niemieckich wojsk pokazywały, że konflikt będzie przegrany. Oficerowie SS i gestapo oraz działacze NSDAP żyli w strachu i niepewności, co przyniesie przyszłość. Niepewność stała się codziennym towarzyszem członków establishmentu III Rzeszy. Część z nich zaczęła poważnie myśleć o samobójstwie. Rudolf Höss wspominał, że do końca wierzył w Adolfa Hitlera, samego siebie określając „starym nazistą”, który wychowywał się na nazistowskich ideach¹. Jego wiara w führera nie malała mimo zbliżającego się widma porażki. Z jednej strony wątpliwości w ostateczne zwycięstwo rosły, z drugiej, wpływ na jego psychikę miała przeszłość oraz intensywne działania aparatu propagandy z Josefem Goebbelsem na czele. Propaganda wmawiała nazistowskim działaczom oraz oficerom SS i Wehrmachtu, że ich ciężka praca może się przyczynić do zwycięstwa². Później okazało, że wysiłki były na nic. Höss wciąż miał zakorzenioną ideę, ale racjonalny pogląd na sytuację Niemiec wiosną 1945 roku skłaniał go do podjęciach radykalnych działań. We wspomnieniach pisał, że planował samobójstwo, a wcześniej uśmiercenie żony i dzieci. Myśli samobójcze potęgowała beznadziejna sytuacja III Rzeszy, zwłaszcza śmierć Hitlera³. Höss obawiał się, że dalsze życie jego oraz rodziny będzie polegało na ciągłym uciekaniu i ukrywaniu się. W strachu przed nadciągającą Armią Czerwoną załatwił ampułki z trucizną dla siebie i żony. Ostatecznie stwierdził: „Ze względu na nasze dzieci nie uczyniliśmy tego. Tylko dla nich chcieliśmy poddać się wszystkiemu, co miała przynieść przyszłość. Powinniśmy się byli jednak otruć. Później niejednokrotnie tego żałowałem. Oszczędziłoby to nam wielu nieszczęść, przede wszystkim żonie i dzieciom. A co jeszcze będą one musiały przejść?”⁴.

- 1 R. Höss, *Wyznania spod szubienicy. Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta KL Auschwitz spisana w krakowskim więzieniu Montelupich*, tłum. W. Grzymalski, Warszawa–Kraków [b.d.w.].
- 2 Ibidem, s. 122.
- 3 Ibidem, s. 127.
- 4 Ibidem, s. 126.

Aresztowanie i pierwsze przesłuchania

Rudolf Höss wraz ze swoją rodziną uciekł do Szlezwika-Holsztynu, gdzie ukrył swoich najbliższych. Sam, ze swoim najstarszym synem Klausem, zgłosił się do Heinricha Himmlera, którego traktował jak największy autorytet. Gdy nie znalazł u niego oczekiwanej pomocy, zrozumiał, że nie ma żadnej nadziei dla Rzeszy, a jego czeka proces i kara śmierci. Odesłał syna do rodziny, a sam ukrył się koło Flensburga pod zmienionym nazwiskiem Franz Lang⁵.

Jesienią 1945 roku Oddział Ścigania Zbrodni Wojennych podległy 21 Grupie Armii, współpracując z brytyjskim wywiadem, wpadł na trop Hössa. 7 marca 1946 roku zatrzymano jego żonę Hedwig Höss. Jej przesłuchanie nie wniosło nic do sprawy. W kolejnych dniach zatrzymano synów Hössa. Zagrożenie bezpieczeństwa dzieci skłoniło ich matkę do wyznania, gdzie ukrywa się jej mąż⁶.

Rudolf Höss został zatrzymany przez brytyjską Field Security Police 11 marca 1946 roku o godzinie 23. Podczas zatrzymania został pobity, następnie upojony whisky⁷. Niemal natychmiast odbyło się przesłuchanie – jak sam stwierdził – z użyciem siły przez Brytyjczyków, którzy ponadto poili go alkoholem⁸. Przesłuchujący go kpt. William Cross stwierdził, że zeznania były konkretne, a sam zatrzymany chętnie współpracował⁹. Kolejne przesłuchanie odbyło się cztery dni po zatrzymaniu, 15 marca 1946 roku, nadzór nad nim przypadł kpt. Hannsowi Alexandrowi z 1 Grupy Ścigania Zbrodni Wojennych¹⁰. Tym razem Höss również ochoczo współpracował z przesłuchującymi, przyjmując pełną odpowiedzialność za czyny, które popełnił w okresie sprawowania funkcji w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Pod tym względem Rudolf Höss wyróżniał się na tle innych niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Analizując sytuację Rudolfa Hössa w więzieniu, można stwierdzić, że pozbawiono go godności, traktowano brutalnie, z pominięciem zasad humanitarnych. Z jednej strony może to budzić żal lub współczucie, z drugiej,

5 M. Deselaers, *Bóg a zło: w świetle biografii Rudolfa Hössa komendanta Auschwitz*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 2009, s. 229.

6 I. Baxter, *Komendant Rudolf Höss – twórca Auschwitz*, tłum. M. Kozłowski, Warszawa 2011, s. 141.

7 Ibidem.

8 R. Höss, op. cit., s.127.

9 I. Baxter, op. cit., s. 142.

10 Ibidem.

nie należy jednak zapominać, że był on komendantem jednego z największych obozów koncentracyjnych, odpowiadał za zamordowanie setek tysięcy ludzi. We wspomnieniach, napisanych w krakowskim więzieniu Montelupich, próbuje przedstawić siebie w roli ofiary. Volker Kopp odnotował: „To właśnie jest typowe dla Hössa: on, który w bestialski sposób znęcał się i kazał mordować niezliczoną ilość ludzi, skarżył się teraz, że potraktowano go pejczem!”¹¹. W zachowaniu Hössa trudno było dopatrzeć się wyrzutów sumienia, był on jednak pogodzony z odpowiedzialnością za to, co robił przez ostatnie lata. Wiedział, że z więzienia nie wyjdzie żywy¹².

Rudolf Höss przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym

Więzień 1 kwietnia 1946 roku został przetransportowany do Norymbergi. We wspomnieniach odnotował, że po przeniesieniu mógł się ogolić i umyć, prawdopodobnie pierwszy raz od zatrzymania¹³. Norymberga została wybrana na siedzibę Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. W tamtejszym więzieniu Höss znalazł się z innymi ważnymi osobami III Rzeszy, takimi jak Hermann Göring, Rudolf Hess, Albert Speer czy Julius Streicher. Jego codzienne przesłuchania były bardzo szczere. Przyznał się, że w KL Auschwitz pod jego kierownictwem zabito 2,5 mln Żydów, zaznaczając, że stało się to na rozkaz Himmlera, który z kolei wykonywał rozkazy Hitlera w sprawie *Endlösung der Judenfrage* (ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej). Komendant Auschwitz zeznawał rzeczowo i skrupulatnie. Świat po raz pierwszy mógł usłyszeć o tej niespotykanej wcześniej zbrodni z ust jednego z jej wykonawców, esesmana, komendanta obozu koncentracyjnego i obozu zagłady. Höss po raz pierwszy zdradził tajemnicę wojskową, której dotąd tak pilnie przestrzegał. Potwierdził on istnienie rozkazu masowej zagłady, czemu do końca zaprzeczał Herman Göring¹⁴.

11 V. Kopp, *Rudolf Höss. Komendant obozu Auschwitz*, tłum. M. Kilis, Warszawa 2016, s. 339.

12 I. Baxter, op. cit., s. 143.

13 R. Höss, op. cit., s. 127.

14 M. Deselaers, op. cit., s. 231.

5 kwietnia 1946 roku Höss został przesłuchany przez płk. Smitha W. Brokharta jr. z Biura Naczelnego Prokuratora Sił Zbrojnych USA do Ścigania Zbrodni Państw Osi. Po złożeniu przysięgi, że będzie mówił prawdę i tylko prawdę, oświadczył, że od 1922 roku należał do NSDAP, od 1934 do SS, od 1939 do Waffen-SS, a od 1 grudnia 1934 roku był członkiem SS, którą sam nazwał „formacją trupiej główki”¹⁵. W dalszej części przesłuchania zeznał, że pracował w Dachau do 1938 roku, w Sachsenhausen od 1938 roku do 1 maja 1940, następnie objął obowiązki komendanta obozu Auschwitz-Birkenau. Höss szacował, że w obozie zamordowano co najmniej 2,5 mln osób przez zagazowanie i spalenie, a kolejne 0,5 mln zmarło w wyniku głodu i chorób, co łącznie daje liczbę około 3 mln zmarłych więźniów. Według Hössa było to 70–80% ogółu więźniów w całej historii obozu. Wśród ofiar – według byłego komendanta – było 20 tys. radzieckich jeńców wyselekcjonowanych przez gestapo, 100 tys. niemieckich Żydów, ogromna liczba Żydów z innych państw, w tym z Holandii, Francji, Polski czy Węgier. Tylko latem 1944 roku w Auschwitz zamordowano 400 tys. węgierskich Żydów¹⁶.

Dalej Höss opowiadał o masowych egzekucjach, które rozpoczęły się latem 1941 roku i trwały do jesieni 1944 roku. Zeznał, że do 1 grudnia 1943 roku osobiście nadzorował egzekucje w KL Auschwitz¹⁷. W podpunkcie 6 raportu przesłuchania znajduje się zeznanie Hössa dotyczące „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Podczas wizyty w obozie w Treblince (aby dowiedzieć się, w jaki sposób przeprowadza się tam eksterminację więźniów) komendant poinformował go, że w ciągu pół roku zlikwidował 80 tys. więźniów z użyciem dwutlenku węgla. Höss określił tę metodę jako niewydajną, dlatego w KL Auschwitz postanowił wykorzystać cyklon B – skryzalizowany gaz pruski. Granulki zawierające trujący gaz miały być wrzucane do komory gazowej przez mały otwór w suficie. Więźniowie umierali w męczarniach w ciągu 3–5 minut¹⁸. Höss zeznawał, że śmierć więźniów była stwierdzana w momencie, gdy ucichły krzyki. Po upływie około 30 minut drzwi do komory

15 United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie (dalej: USHMM), Affidavit of interrogation od Rudolf Hoess, sygn. 1995.A.1042, s. 1 – tłum. autora.

16 Ibidem.

17 Ibidem.

18 Ibidem, s. 2.

były otwierane, a ciała usuwane. Następnie specjalne komanda zdejmowały pierścionki i wrywały złote zęby z jamy ustnej¹⁹.

W dalszej części przesłuchania Hössa pytano o machinę eksterminacji. W odpowiedzi porównał on zarządzany przez siebie obóz z obozem w Treblince. Zazaczył, że komory gazowe w Auschwitz były wydajniejsze. Mieściły one do 2000 więźniów, podczas gdy w Treblince do komory wchodziło „zaledwie” 200 więźniów. Przesłuchiwany opowiadał o lekarzach dyżurnych, którzy dokonywali selekcji na rampie podczas przybycia transportu. Przywiezionych więźniów dzielono na zdolnych do pracy oraz przeznaczonych do eksterminacji²⁰. Höss zaznaczał, że gra psychologiczna, której nie było w Treblince, była mocno rozwinięta w Auschwitz. Ofiarom mówiono, że idą do kąpielii odwszawiającej, co zapobiegało buntom. Gdy więźniowie odkrywali prawdę, często stawiali esesmanom opór, który był natychmiastowo tłumiony. Komendant zaznaczał, że obozowa załoga miała rozkaz maskowania zbrodni, co stawało się niemożliwe z powodu „fetoru i duszącego smrodu z nieustannego spalania zwłok”²¹. Wspomnił, że obozowi lekarze dostawali rozkazy fałszowania aktów zgonu.

Przesłuchiwany zeznawał także na temat pseudomedycznych eksperymentów na kobietach. Sytuacje te miały dotyczyć sterylizacji i nowotworów. Zaznaczył, że eksperymentom były najczęściej poddawane kobiety uprzednio skazane na śmierć przez gestapo.

Ostatnia część raportu traktuje o brutalnych przesłuchaniach, których w KL Auschwitz dopuszczał się Wydział Polityczny z rozkazu gestapo w Katowicach. Przesłuchaniami kierował Rudolf Mildner. Trwały one od marca 1941 roku do września 1943 roku. Mildner regularnie wizytował obóz, uczestnicząc w SS-*Standgericht*²². Höss przyznał, że w większości przypadków przesłuchiwane osoby były skazywane na śmierć i rozstrzeliwane na terenie KL Auschwitz. Potwierdził też, że Mildner miał świadomość eksterminacji w KL Auschwitz, gdyż Höss osobiście oprowadzał go po obozie, przedstawiając „instalację eksterminacyjną”²³.

19 Ibidem.

20 Ibidem.

21 Ibidem.

22 Sąd doraźny gestapo, który wydawał wyroki na ziemiach okupowanych przez III Rzeszę.

23 USHMM, op. cit., s. 3.

Całość protokołu dopełnia adnotacja, w której Höss potwierdza znajomość języka angielskiego, zaświadcza o prawdziwości zeznań oraz o dobrowolnym i nieprzymusowym złożeniu wyjaśnień.

Podczas przesłuchania przez mjr. Geralda Drapera więzień zeznawał m.in. na temat ekshumacji osób z masowych grobów. Z rozkazu komendanta zimą 1941 roku akcją kierował SS-Hauptscharführer Otto Moll, szef krematoriów. Z masowych grobów wydobyto ciała 105 tys. osób, które następnie spalono. Höss bez oporów zeznawał przeciwko swojemu byłemu podwładnemu Mollowi. Stwierdził, że miał on zająć się „Stacją 5”, jak nazywał kompleks czterech krematoriów na terenie obozu Auschwitz II Birkenau²⁴. Na pytanie przesłuchującego, czy Moll kiedykolwiek sam wydał rozkaz skierowania więźniów do komór gazowych, potwierdził, że podczas jego nieobecności w obozie to szef krematoriów przejmował obowiązki komendanta. Podczas przesłuchania pytano także o tzw. akcję węgierską. Oskarżony zeznał, że od czerwca do sierpnia 1944 roku w KL Auschwitz-Birkenau zagazowano około 400 tys. węgierskich Żydów. Ze szczegółami opowiedział o transportach, których przychodziło średnio 3–5 dziennie. W ciągu jednego dnia mordowano od 8,5 do 9 tys. więźniów²⁵. Höss zeznał o zagazowaniu wszystkich więźniów narodowości romskiej w ciągu jednej nocy. Chwilę później stanowczo zaprzeczył o rozstrzelaniu 150 więźniów 31 stycznia 1945 roku w obozie Sachsenhausen²⁶.

Najważniejsze przesłuchanie Hössa miało miejsce 15 kwietnia 1946 roku. Prowadził je Kurt Kauffmann, niemiecki prawnik, obrońca Ernsta Kaltenbrunnera. Więzień zeznawał w charakterze świadka. Został pouczony, że jego zeznania będą miały daleko idące konsekwencje, że jest jedyną osobą mogącą wyjaśnić, kto wydawał rozkazy mordowania europejskich Żydów²⁷. Podczas tego przesłuchania świadek potwierdził swoją wizytę w Berlinie, której celem było odebranie rozkazu dotyczącego „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Rozkaz wydał sam Hitler, który uczynił SS odpowiedzialnym za

24 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświadczenia, sygn. Ośw./Höss/644, t. 31, s. 83.

25 Ibidem, s. 88.

26 Ibidem, s. 89.

27 *Nuremberg Trial Proceedings*, t. 11, s. 396, <https://avalon.law.yale.edu/imt/04-15-46.asp> [dostęp: 23.05.2025].

jego wykonanie²⁸. Höss zeznał, że führer podkreślał konieczność niezwłocznego wykonania rozkazu, aby uniknąć zniszczenia narodu niemieckiego przez Żydów. Himmler wybrał Auschwitz na lokalizację nowego obozu, argumentując to dostępnością połączenia kolejowego oraz istnieniem rozległego terenu, który ułatwiał utajnienie zbrodni. Rudolf Höss został zobowiązany do zachowania tajemnicy w sprawie obozu. Pierwszą osobą spoza SS, której powiedział o obozie, była jego żona.

Miesiąc po wizycie w Berlinie komendant KL Auschwitz poznał Adolfa Eichmanna. Przybył on do obozu, aby omówić rozkazy Himmlera. Następnie Hössa zapytano o zapobieganiu uciezkom więźniów. Ten zaznaczył, że obóz od miasta dzieliły 3 km. Z tego pasa terenu wysiedlono mieszkańców. Ponadto obozowe budynki były maskowane przez las. Kolejne pytanie dotyczyło transportów kolejowych. Od 1944 roku były one – według słów świadka – prowadzone nieregularnie. Do obsługi transportu delegowano około 60 funkcjonariuszy zobowiązanych do przestrzegania tajemnicy służbowej. Na pytanie, czy postronne osoby mogły wiedzieć, że pociągi przewożą więźniów, Höss zaprzeczył, twierdząc, że codziennie do obozu wjeżdżało około 100 różnych wagonów z materiałami oraz żywnością. Wagony były zamknięte, co uniemożliwiało identyfikację ich zawartości. Świadek potwierdził, że więźniowie przeznaczeni do zagazowania byli zmuszeni do rozebrania się oraz oddania wartościowych przedmiotów. Dalej zeznawał, że podejmowano wszelkie działania, aby ukryć przed więźniami, że idą na śmierć. Sama śmierć w komorze gazowej – według słów Hössa – miała następować w przeciągu od 3 do 15 minut, co potwierdza jego wcześniejsze zeznania. W tym miejscu komendant przyznał, że współczuł mordowanym więźniom, ale ważniejsze od wyrzutów sumienia były dla niego rozkazy Himmlera²⁹.

Kolejne etapy przesłuchań dotyczyły służby Hössa w Inspektoracie Obozów Koncentracyjnych. Prawnicy upewniali się, czy przesłuchiwany miał pełną świadomość sytuacji w obozach podległych Inspektoratowi. Na uwagę zasługuje zeznanie, w którym Höss stwierdził, że każdy esesman, który brutalnie traktował więźniów lub przekraczał zasady, powinien zostać ukarany³⁰.

28 Ibidem, s. 397.

29 Ibidem, s. 400.

30 Ibidem, s. 402.

Höss oskarżał także SS-Obergruppenführera Oswalda Pohla. Miał on przekazywać rozkazy Himmlera dotyczące obozów koncentracyjnych, m.in. wykorzystywania więźniów w pracy do granic ich możliwości. Zdaniem przesłuchiwanego celem obozów nie było zamordowanie jak największej liczby więźniów³¹. Dalej Höss zaprzeczył, jakoby wiedział o wszystkich przypadkach złego traktowania więźniów. Zapewnił, że zwolniłby strażników, którzy dopuściliby się takich czynów. Nie podjął działań, uzasadniając brakiem dowodów na niewłaściwe traktowanie³².

Zapytany o złe warunki w obozach, odkryte przez alianckich żołnierzy po wyzwoleniu, Höss zrzucał winę na złą sytuację pod koniec wojny. Argumentował, że zniszczenie kolei przez alianckie bombardowania odcięło dostawy, przez co zapewnienie opieki 140 tys. więźniów stało się niemożliwe, a załoga obozu była bezradna wobec ogromnej liczby chorób³³. Wśród oskarżonych przez Hössa byli: prof. Carl Clauberg o pseudobadania ginekologiczne, dr Horst Schumann o eksperymenty ze sterylizacją promieniami rentgena oraz dr Josef Mengele o pseudomedyczne badania bliźniąt³⁴.

W kwestii ewakuacji obozów koncentracyjnych pod koniec wojny Höss utrzymywał, że zgodnie z rozkazem Himmlera więźniów należało przenosić w głąb Rzeszy w razie zbliżenia się wojsk nieprzyjaciela lub nasilenia nalotów. Gdyby ewakuacja się nie powiodła, załoga miała się poddać. Rozkaz ten anulowano po wybuchu buntu w obozie w Buchenwaldzie. Od tego momentu decyzja o poddaniu lub ewakuacji obozu należała do dowódców SS i policji, którzy każdą sprawę mieli rozpatrzyć indywidualnie. Na ewakuację zdecydowano się w obozach Groß-Rosen oraz Auschwitz. Po wyzwoleniu przez wojska alianckie obozu w Buchenwaldzie Hitler podjął decyzję, że żaden obóz nie może wpaść w ręce wroga oraz żaden więzień zdolny do marszu nie może pozostać w obozie. Kurt Kauffmann dopytywał także o kwestie związane z oskarżonym, którego bronił, i na tym zakończył swoją część przesłuchania³⁵. Höss

31 Ibidem.

32 Ibidem, s. 403.

33 Ibidem.

34 Ibidem, s. 404.

35 Ibidem, 407.

przyznał potem, że nie potrafi sobie wyjaśnić, dlaczego myślano, że to akurat jego zeznanie miało obciążyć Kaltenbrunnera³⁶.

W dalszej części procesu pytania świadkowi zadawał doktor Rudolf Merkel, który pytał go o związki tajnej policji państwowej z zagładą Żydów w KL Auschwitz. Höss potwierdził te powiązania. Zaświadczył też, że gestapo nie miało nic wspólnego z administracją obozów oraz z wyżywieniem, zakwaterowaniem i traktowaniem więźniów, a była to jedynie kwestia RSHA. Wobec niejasnych i mylących wyjaśnień dr Merkel podsumował, że obozy koncentracyjne od początku podlegały SS, a nie gestapo, na co uzyskał potwierdzenie świadka, tym samym zakończył swoją część przesłuchania³⁷.

Kolejny przesłuchujący – adwokat SS Ludwig Babel, pytał o SS, ludzi z nim powiązanych i otrzymywane od nich rozkazy. Interesowała go liczba esesmanów w załogach obozowych oraz ich zadania, złe traktowanie więźniów i przez kogo – esesmanów czy przez więźniów funkcyjnych (tzw. kapo). Höss wyjaśnił, że nigdy nie zaobserwował niewłaściwego traktowania więźniów przez funkcjonariuszy SS, a jeżeli już takie przypadki miały miejsce, to bardzo rzadko. Tym samym komendant KL Auschwitz wyraźnie usprawiedliwiał podległych mu funkcjonariuszy³⁸. Przesłuchujący pytał jeszcze o regulaminy obozowe i przewidziane w nich kary, zaznaczając, że dla niestosujących się do regulaminów członków SS istniały dwa obozy karne – Dachau i Danzig-Matzkau. Na tym dr Babel zakończył swoją część przesłuchania³⁹. Konfrontacja Hössa z Mollem odbyła się 16 kwietnia 1946 roku. Z zeznań Hössa wynikało, że funkcjonariuszem odpowiedzialnym za działanie krematoriów był Moll⁴⁰.

Podczas pobytu w norymberskim więzieniu Höss był badany przez Martina Gilberta, amerykańskiego psychiatrę. Były komendant KL Auschwitz źle wspominał te przesłuchania. We wspomnieniach zapisał: „[...] przesłuchania nie były przyjemne [...] pod względem psychicznym. Nie mogę tego przesłuchującym mieć za złe, byli to sami Żydzi. Dokonywano na mnie prawie sekcji psychologicznej – także przez Żydów – tak chcieli wszystko dokładnie

36 R. Höss, op. cit., s. 128.

37 *Nuremberg Trial Proceedings...*, s. 408.

38 Ibidem, s. 409.

39 Ibidem, s. 410.

40 I. Baxter, op. cit., s. 145.

wiedzieć. Nie pozostawiono mi żadnej wątpliwości co do tego, co mnie czeka⁴¹. Gilbert opisywał go jako apatycznego, niskiego mężczyznę, który nie ma w sobie nic, co pozwoliłoby sądzić, że ma się do czynienia z jednym z największych morderców⁴². W podsumowaniu amerykański psychiatra stwierdził, że przesłuchiwany przez niego więzień sprawia ogólne wrażenie normalnego człowieka, ale bez reakcji emocjonalnych, oznaki widoczne w jego zachowaniu są typowymi dla schizofrenika⁴³.

Szczegółne wydarzenie miało miejsce 5 maja 1946 roku. Tego dnia wyświetlono Hössowi kronikę filmową przedstawiającą niemieckie obozy koncentracyjne. Materiał filmowy prezentował brutalne sceny z obozowej codzienności, w tym zwłoki pomordowanych więźniów wrzucane do dołów. Podczas oglądania materiału Höss pozostał niewzruszony⁴⁴.

Wyrok

25 maja 1946 roku więzień został oddany w ręce polskich służb. 30 lipca przybył do Krakowa i został osadzony w areszcie śledczym na Montelupich. Pobyt w krakowskim więzieniu bardzo źle znośli z racji wrogiego nastawienia tamtejszych strażników⁴⁵. We wspomnieniach Höss nadmienił, że zwykle dostawał „[...] najmniejszy kawałek chleba i niepełną chochlę cienkiej zupy. [...] Gdyby nie wkroczyła w to prokuratura, byłiby mnie wykończyli – nie tylko fizycznie, lecz przede wszystkim psychicznie. Byłem już całkiem bliski tego”⁴⁶. Przewiezienie komendanta niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau odbiło się głośnym echem w dziejach powojennej Polski. Dla Polaków rozpoczął się „proces oświęcimski”⁴⁷. Powołano Najwyższy Trybunał Narodowy. Na ławie oskarżonych zasiadło 40 esesmanów z obozowej załogi Auschwitz, z komendantem Rudolfem Hössem na czele. W tym czasie powstało wiele materiałów dotyczących byłego komendanta, głównie jego listy i wspomnienia, które

41 R. Höss, op. cit., s. 128.

42 M. Deselaers, op. cit., s. 231.

43 Ibidem, s. 232.

44 I. Baxter, op. cit., s. 145.

45 Ibidem.

46 Ibidem.

47 M. Deselaers, op. cit., s. 233.

potem stały się jego autobiografią. Höss pisał wszystko z własnej woli, co umożliwił mu prokurator Jan Sehn.

Wyrok zapadł 2 kwietnia 1947 roku – Rudolf Höss został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Po usłyszeniu wyroku wygłosił krótką mowę, w której podziękował swojemu obrońcy za ciężką pracę. Zapewnił, że nie poprosi o łaskę. Sąd przychylił się do prośby byłych więźniów, aby egzekucja komendanta odbyła się na terenie obozu. Skazany trafił do więzienia w Wadowicach. Tam odwiedził go ksiądz Władysław Lohn, który wypowiedział go oraz udzielił rozgrzeszenia.

Egzekucję zaplanowano na 14 kwietnia. Z obawy przed linczem przełożono ją na 15 kwietnia. W dniu egzekucji Höss pod silną eskortą został przetransportowany na teren obozu, gdzie przybył około godziny 8 rano. Zamknięto go w budynku komendantury, gdzie spełniono jego prośbę o filiżankę kawy. Z budynku wyprowadzono go o godzinie 10. Pewnym krokiem sam wszedł na szubienicę. Gdy stanął na stołku, podszedł do niego ksiądz Tomasz Zaremba i odmówił modlitwę⁴⁸. Prokurator odczytał wyrok, po którym kat założył skazanemu pętlę na szyję. W pewnym momencie kat wysunął stołek spod stóp Rudolfa Hössa, a zapadnia się otworzyła. O godzinie 10.08 był komendant KL Auschwitz zawisł w miejscu swoich największych zbrodni. O 10.21 stwierdzono zgon. Ciało Hössa spalono, a prochy wysypano do pobliskiej rzeki. Była to ostatnia publiczna egzekucja w Polsce.

Zakończenie

Rudolf Höss jest uważany za jednego z największych hitlerowskich zbrodniarzy. Jego sprawa pokazała, że każdego zbrodniarza spotka zasłużona kara. Analiza jego wypowiedzi i zachowania podczas procesy pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia z dwoma zupełnie różnymi obliczami. Höss skutecznie potrafił przedstawić się w różnych kontekstach. Był okrutnym zbrodniarzem, ale zarazem niezwykle skrupulatnym, oddanym Rzeszy Niemieckiej funkcjonariuszem SS, a w życiu prywatnym kochającym i troskliwym ojcem i męża. Oczywiście do tych ocen trzeba podchodzić z dużym dystansem, gdyż

⁴⁸ Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1936–1947. *Kronika*, t. 7, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2018, s. 179.

w znacznej mierze są one tworzone przez samego Hössa w jego wspomnieniach i listach. Nierzadko stawał się w roli żołnierza wykonującego rozkazy, co było częstą linią obrony nazistowskich zbrodniarzy. Po aresztowaniu przez aliantów zeznania składał bez przymusu, były one treściwie i konkretnie, mimo że czasami konfabulował. W ostatnich chwilach życia wykazał skruchę. Czy była ona prawdziwa, czy też było to tylko moralne usprawiedliwienie tego, co robił i jak się zachowywał przed samym sobą i przed rzeszą czytelników jego wspomnień? Powstaje tu pewien problem banalności zła, które wyrządza się niesamowicie łatwo, jeżeli przychodzi za nie odpowiedzieć, to człowiek uświadamia sobie jak wielką krzywdę wyrządził innym ludziom. Podczas swojego procesu Rudolf Höss mógł zrozumieć, że nie był wykonawcą rozkazów i administracyjnym funkcjonariuszem, a mordercą i jednym z największych zbrodniarzy w historii. Jego postawa u kresu życia, gdy składał szczegółowe zeznania, z pewnością przyczyniła się do ukarania przez międzynarodowy wymiar sprawiedliwości niektórych niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Oświadczenia t. 31, sygn. Ośw./Höss/664.
- Höss R., *Wyznania spod szubienicy. Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta KL Auschwitz spisana w krakowskim więzieniu Montelupich*, tłum. W. Grzymski, Warszawa–Kraków [b.d.w.].
- Nuremberg Trial Proceedings*, t. 11, <https://avalon.law.yale.edu/imt/04-15-46.asp> [dostęp: 23.05.2025].
- United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, Affidavit of interrogation od Rudolf Hoess, sygn. 1995.A.1042.

Opracowania

- Baxter I., *Komendant Rudolf Höss – twórca Auschwitz*, tłum. M. Kozłowski, Warszawa 2011.
- Deselaers M., *Bóg a zło: w świetle biografii Rudolfa Hössa komendanta Auschwitz*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 2009.
- Kopp V., *Rudolf Höss. Komendant obozu Auschwitz*, tłum. Monika Kilis, Warszawa 2016.
- Wachsmann N., *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2020.
- Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1946–1947*, t. 7, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2018.

The Trial of Rudolf Höss, before the International Military Tribunal in Nuremberg

Abstract

The article addresses the case of Rudolf Höss, the German commandant of the Nazi concentration and extermination camp Auschwitz-Birkenau, before the International Military Tribunal in Nuremberg. An important aspect of the work is the multifaceted perspective on the accused. On one hand, Höss is described through the prism of his own memoirs, collected and published as an autobiography; on the other hand, the article draws on studies that include the accounts of former prisoners. A key source material is the transcript of Rudolf Höss's interrogation by prosecutors and defense attorneys. The aim of the article is to present the historical facts concerning the role of the Auschwitz commandant in the entire process of German genocide and to show the scale of the crimes committed in the camp. The article raises awareness of the consequences of Nazi ideology, demonstrates the mechanisms of operation within concentration camps, and builds historical consciousness as well as remembrance of the victims. The author analyzes Höss's attitude, citing his explanations as well as his alternating lack of remorse and attempts at justification. This analysis prompts reflection on the limits of humanity and demonstrates the consequences of hatred, propaganda, and dehumanization.

Key words

Nuremberg Trial, Rudolf Höss, Auschwitz-Birkenau, Holocaust, Nazi crimes, War criminals, Extermination camps, Genocide